

# Wypoczywam w sklepach



Rozmowa z aktorką Ewą Skibińską, znaną m.in. z serialu „Na dobre i na złe”

- Ma pani w swoim dorobku kilka dużych ról filmowych w takich obrazach jak: telewizyjny „Głód serca”, „In Flagranti”, „Piggate”, „Dekalog”, „Tydzień z życia mężczyzny” i „Porno”. Brała Pani udział w przedstawieniach Teatru Telewizji i zagrała główną rolę w filmie Roberta Glińskiego „Wszystko, co najważniejsze”, który otrzymał Grand Prix na festiwalu w Gdyni. A jednak, od kiedy zaczęliśmy oglądać panią w serialu „Na dobre i na złe”, okazało się, że bardzo niewiele o pani wiemy. Czas nadrobić te zaległości.

- Rozumiem, że pan chce jak najwięcej się dowiedzieć, gdy ja mam zamiar powiedzieć jak najmniej.

- Zaczniemy od Wrocławia, to miasto zawsze budzi miłe skojarzenia, które pozwolą się pani otworzyć...

- Tak, to już pan wie, że mieszkam we Wrocławiu i pracuję w tamtejszym Teatrze Polskim. Tam się urodziłam i studiowałam.

- A jak znalazła się pani w obsadzie „Na dobre i na złe”?

- Wzięłam udział w castingu do roli Elżbiety i zostałam wybrana.

- Jak się pani czuje w tej roli?

- Teraz już lepiej. Mówi się, że do filmu trzeba wskakiwać natychmiast i natychmiast być postacią, ale jednak ten proces dojrzewania się odbywa, na to nie ma siły. Nie mogę więc powiedzieć, że od razu wskoczyłam w skórę Elżbiety. Czuję, że to się staje z czasem. Im bardziej skomplikowane są jej losy, im więcej przeżywa, boi się lub złości, tym większą mam przyjemność z grania. Te pierwsze odcinki były rodzajem gry wstępnej, zapoznawaniem się z postacią.

- Więcej pani mieszka teraz w Warszawie czy we Wrocławiu?

- W Warszawie wynajęłam sobie mieszkanie, ale nadal więcej przebywam we Wrocławiu. W zasadzie teraz, wsiadając w pociąg, jadę od do siebie. Wcześniej, prosto z pociągu jechałam na plan zdjęciowy.

- Gdyby musiała pani wybrać między teatrem a serialem?

- To zdecydowanie zrezygnowałabym z serialu.

- A co pani robi, gdy nie gra w serialu, nie występuje na scenie i nie przemieszcza się pociągiem na trasie Wrocław - Warszawa?

- Prowadzę dom, poświęcam czas rodzinie. Moja córka Helena ma czternaście lat i chodzi do pierwszej klasy gimnazjum. Jest piegowatą blondynką; bardzo energiczną, fajną dziewczynką.

- Jak i gdzie najchętniej spędza pani wolny czas?

- W łóżku przed telewizorem albo w kinie w pierwszym rzędzie. Od niedawna jeżdżę autem, więc jadąc do kina czy sklepu, mam teraz dodatkową przyjemność z prowadzenia auta. Znakomicie wypoczywam w sklepach, choć nie wiem, czy to jest zdrowy wypoczynek. Ale jak mam parę groszy w kieszeni i pójdę wydać je na ciuchy, to się wtedy dobrze czuję. Zawsze czekam z utęsknieniem na wakacje nad ciepłym morzem. Wyjeżdżamy całą rodziną.

- Czy gdyby otrzymała pani propozycję zagrania w innych serialach, przyjąłaby ją pani z radością?

- To by zależało od tego, jaką rolę miałabym grać i z kim pracować. Z serialami trzeba być ostrożnym.

Rozmawiał

PIOTR K. PIOTROWSKI